

Historia Giebułtowa.

1. Wprowadzenie.

Inspiracją niniejszego opracowania jest inwentaryzacja historyczno architektoniczna kościoła parafialnego w Giebułtowie¹, którą Autorzy przekazali do kancelarii parafialnej. Opiera się ono na publikacjach i materiałach archiwalnych, które wyszły spod pióra Pawła Pencakowskiego i ks. Stanisława Bobera. Natomiast wiedzę o starszych dziejach naszej osady dostarczyły nam badania archeologiczne. Jeżeli poszerzyć te informacje o znane wiadomości z historii Polski, które w kontekście wydarzeń związanych z naszą miejscowością nabierają szczególnego znaczenia, to otrzymamy pierwszy, w miarę syntezujący, zapis wiedzy o historii Giebułtowa.

Są też opracowania, które znajdują się w opozycji do publikacji wymienionych na wstępie. Te materiały i opracowania są przywoływane w przypisach dolnych niniejszego tekstu.

W historiografii często spotykają się poglądy dyskusyjne, ale również pojawiają się kolejne publikacje wzbogacają te poprzednie, i tak też jest w naszym wypadku. W związku z tym niniejsze opracowanie, syntezując wiedzę o historii Giebułtowa, uzupełnia je o cytaty z publikacji „tradycyjnych” i „opozycyjnych”. Taka konwencja, moim zdaniem, umożliwi Czytelnikowi wyrobienie sobie własnego zdania na temat sprzecznych lub tylko hipotetycznych poglądów.

2. Prehistoria.

Badania archeologiczne w Giebułtowie, prowadzone w latach dwudziestych XX wieku, pozwoliły odkryć pozostałości osady, która została założona w piątym tysiącleciu przed naszą erą, w epoce neolitu. Pagórek, na którego zboczach znajdowała się ta osada, jest położony między Trojanowicami a Januszowicami, ale pole, na którym prowadzono badania było własnością mieszkańca Giebułtowa i dlatego archeolodzy zaliczyli ten pagórek do Giebułtowa. Odkryto tam 6 jam mieszkalnych i 7 grobów. Jamami nazwano okrągłe wykopy o średnicy 2,2 m i o podobnej głębokości. Średnica ziemianki zwiększała się ku dołowi, aby przy podłodze „zrobić miejsce” na uformowanie ławki. Ściany wykopanej „jamy” utwardzano przez wypalanie. Zapewne nad jamą budowano zadaszenie z gałęzi i przykrywano je skórą z upolowanych zwierząt.

W odkrytych ziemiankach zachowały się do naszych czasów ziarna uprawianego już wtedy prosa oraz kości z upolowanych dzików i jeleni. Mieszkańcy tej osady umieli już wypalać ceramikę użytkową i obrabiać miejscowy kamień. Z wapienia wykonywano „misy”, w których drewnianymi lub krzemiennymi rozcierakami miażdżono ziarna prosa, celem otrzymania mąki. Natomiast krzemień służył do wykonania narzędzi tnących jak noże i prymitywne

¹ Ryszard Kański. Tomasz Długosz: *Inwentaryzacja historyczno architektoniczna. Kościół parafialny p. w. Św. Idziego w Giebułtowie. Gmina Wielka Wieś. Giebułtów 2011.*

sierpy². To właśnie bogate, polodowcowe nagromadzenia krzemienia i urodzajne gleby lessowe przyciągnęły tych osadników w nasze strony.

Następne badania prowadzono na prawym brzegu Prądnika, przy drodze łączącej Giebułtów z Pękwowicami i tam odkryto pojedynczy grób ciałopalny z dużą amforą glinianą zawierającą spopielone ludzkie szczątki. W grobie znajdowała się także misa z blachy brązowej oraz liczne fragmenty innych mniejszych naczyń glinianych i szklanych, przedmiotów brązowych i żelaznych oraz ozdób ze złota. Odkryte przedmioty datowane są na II wiek naszej ery a zostały do nas przyniesione z terenów Cesarstwa Rzymskiego. Na tej podstawie sądzimy, że tędy prowadziło wschodnie odgałęzienie *Szlaku Bursztynowego*³. Miejsce tego znaleziska wskazał archeologom mieszkaniac Giebułtowa - Franciszek Jordan.⁴

Spopielone zwłoki kupca rzymskiego wędrującego nad Bałtyk pochowano w glinianej amforze, której przecież podróżni nie nieśli z sobą aż z wybrzeży Adriatyku, ale kupili tu, na miejscu. Wynika więc z tego, że w II wieku n.e. istniała tu dobrze zagospodarowana osada, a jej mieszkańcy umieli produkować ceramikę użytkową.

3. Wiek XI

Jednak dla historii Giebułtowa najważniejsze znaczenie ma odkrycie w sąsiedztwie „grobu rzymskiego” **dwudziestu szkieletowych grobów rządowych z wczesnego średniowiecza**. Obok odkryto także kolejne 3 groby ciałopalne z okresu rzymskiego oraz 6 grobów neolitycznych.

Opracowanie naukowe odkrytego w Giebułtowie cmentarzyska wczesnośredniowiecznego doprowadziło do następującego stwierdzenia: *„W rejestrze cmentarzysk małopolskich figurują jeszcze dwie nekropole, które zaliczam raczej do kategorii przykościelnych, choć w ich sąsiedztwie nie odkryto dotąd reliktyw murowanej świątyni. Są to cmentarzyska w Gorystawicach i w Giebułtowie”⁵.*

W cytowanej pracy Helena Zoll-Adamikowa opisała 14 zbadanych przez siebie wczesnośredniowiecznych cmentarzysk w Małopolsce i stwierdziła, że 12 z nich było założone obok kościoła. Natomiast przy dwóch cmentarzyskach nie znaleziono materialnych śladów kościoła lecz z podobieństwa sposobu grzebania zmarłych na tych cmentarzach i ze względu na prawdopodobieństwo wynoszące $12:14 \times 100 = 85,7\%$ uznano je za przykościelne.

Założenie wspomnianego powyżej cmentarzyska datowane jest na przełom wieku XI i XII, a miejsce to nazwano „Pole pod Krzyżem”, jednak stojący tam od wieków krzyż wskazywał przede wszystkim miejsce dawnego kościoła a nie cmentarzyska, gdyż cmentarzysko zostało odkryte dopiero w XX wieku.

² Anna Dzieduszycka :Cmentarzysko i osada kultury starszej ceramiki wstęgowej w Giebułtowie. Materiały Archeologiczne I. Wyd.: Państwowe Muzeum Archeologiczne. Kraków 1959

³ www.ma.krakow.pl/pradzieje/okres_rzymski

⁴ Józef Żurowski: Wykopiska przedhistoryczne w najbliższej okolicy Krakowa. TYGODNIK ILUSTROWANY Warszawa 1924

⁵ Helena Zoll – Adamikowa: WCZESNOŚREDNIOWIECZNE CMENARZYSKA SZKIELETOWE MAŁOPOLSKI. Cz. II. ANALIZA. PAU –O/ KRAKOW. Prace Komisji Archeologicznej Nr 11. Ossolineum 1971.

Archeolodzy prowadzący dalsze badania w tym rejonie natrafili jeszcze na inne ciekawe znaleziska, które Autor sprawozdania z tych badań tak opisał: „Uderzająco duża ilość brązu, bądź to w postaci pogiętych blach, bądź też stopów i tradycja lokalna⁶, że **w tym miejscu stał pierwszy kościół giebułtowski**, zrodziła pomysł, by odkryte brązy użyć do odlania krzyża na wieżę kościelną”⁷. A więc nie tylko tradycja, ale także dowody materialne wskazywały nam lokalizację dawnego kościoła. Trudno o mocniejszy dowód na to, że pierwszy kościół w Giebułtowie stał obok tego cmentarzyska.

Te informacje wskazują wyraźnie na rejon „Pola pod Krzyżem” jako miejsce zbudowania pierwszego kościoła giebułtowskiego (*nazwijmy go kościół romański*).

Ponieważ w Modlnicy znaleziono także ślady po wędrowcach rzymskich trzeba zestawić tezę o przebiegu przez Giebułtów wschodniego odgałęzienia **Szlaku Bursztynowego** z legendą, która mówi, że w roku 996, biskup Wojciech, zatrzymał się w Modlnicy. Możemy więc przypuszczać, że przez Modlnicę prowadziła droga równoległa do drogi giebułtowskiej.

Hipotezę o drodze równoległej potwierdzają znaleziska z okresu rzymskiego jakie opisuje Ojciec Tomasz Kupczakiewicz w swojej pracy o dziejach parafii św. Wojciecha w Modlnicy, ale niestety Ojciec Tomasz nie podaje tytułu żadnego opracowania naukowego z tych badań.⁸

3.1. Wiek XI i XII.

Opisane powyżej odkrycia archeologiczne stwierdziły, że w rejonie „Pola pod Krzyżem” stał kościół, ale dla identyfikacji tego obiektu należy wziąć okoliczności jego zbudowania. Okoliczności te związane są z osobą księcia Władysława Hermana i jego żony Judyty Czeskiej, którzy długo oczekiwali na narodziny syna.⁹ Za poradą biskupa Franko, księżę wyprawił poselstwo do opactwa w Saint Gilles w Prowansji na południu Francji, z prośbą skierowaną do tamtejszych mnichów, aby ci modlili się o wstawiennictwo św. Idziego w intencji narodzin syna. Modlitwy mnichów o wstawiennictwo świętego Idziego zostały widać wysłuchane i w roku 1085 (1086?) urodził się syn, któremu nadano imię Bolesław.¹⁰ (*Saint Gilles to imię świętego Idziego w języku francuskim, z kolei Sanctus Aegidius – to imię św. Idziego pisane po łacinie*).

Dziękując za narodziny syna, księżę Władysław Herman w roku 1086 podjął decyzję o zbudowaniu najpierw w **Krakowie** kościoła poświęconego świętemu Idziemiu. „**Potem księżę polecił aby w całym Królestwie jego rycerze zakładali kościoły a mianowicie w Tarżku, Pkanowie Giebułtowie, ...**”¹¹ bowiem wierzył, że przez wstawiennictwo św. Idziego

⁶ Filip Sulimirski: SŁOWNIK GEOGRAFICZNY KRÓLESTWA POLSKIEGO. Warszawa 1881.

⁷ Tadeusz Reyman: Zespół importów rzymskich z grobu ciałopalnego w Giebułtowie. WIADOMOŚCI ARCHEOLOGICZNE TOM XVI. Warszawa 1939 (reedycja 1948)

⁸ Tomasz Kupczakiewicz. <http://modlnica.pl/?parafia-i-kościół-w-modlnicy,17>.

⁹ Mistrza Wincentego KRONIKA POLSKA .Tłumaczeniu K. Abgarowicz i B. Kurbis. PWN Warszawa 1974

¹⁰ Anonim tzw. Gall : KRONIKA POLSKA w tłumaczeniu Romana Grodeckiego. Wyd.: OSSOLINEUM 1965.

¹¹ Jan Długosz: Roczniki czyli Kronika sławnego Królestwa Polskiego. Księga 3.

narodził się jego upragniony syn, następca tronu, Bolesław. Znamy więc datę budowy - 1086, miejsce lokalizacji – Giebułtów w rejonie „Pola pod Krzyżem” i osobę, z woli której zbudowano pierwszy kościół w Giebułtowie – księżę Władysław Herman.

Wracając do wymienionego przez J. Długosza kościółka św. Idziego w Krakowie przypomnijmy, że ten obecny pochodzi z XIV wieku, a ten z czasów Władysława Hermana stał, albo w miejscu kościoła św. Andrzeja, albo gdzieś w tym rejonie, prawdopodobnie po drugiej stronie ul. Grodzkiej, jednak wyraźnych śladów po nim już nie ma.

Spotyka się także poglądy kwestionujące lokalizację pierwszego kościółka w rejonie „Pola pod Krzyżem” a umiejscawiające tę lokalizację na wzgórzu przy obecnym kościele:

a) „W literaturze naukowej poświęconej najstarszemu cmentarzowi giebułtowskiemu rozważana jest także kwestia, czy w jego sąsiedztwie istniał kościół. Na obecnym etapie badań należy stwierdzić, że nic na to nie wskazuje. Brak również podstaw do doszukiwania się w XVIII w. rzekomej tradycji o zaginionym kościele na polu <Pod krzyżem>. Kościół w Giebułtowie stał od samego początku w tym samym miejscu – na wzgórzu...”¹²

b) „Tradycja średniowiecznej fundacji kościoła nie miała oparcia w jakichkolwiek źródłach materialnych sprzed daty 1604.”¹³

c) „Ważną przesłanką pozwalającą na datowanie pierwszej świątyni na koniec XI – początek XII wieku są, pochodzące z tego okresu, fragmenty materiału budowlanego wtórnie użytego przy stawianiu późniejszego prezbiterium. Określenie „późniejsze” dotyczy prezbiterium w kościele z XIV wieku. I kolejny wniosek Profesora: ... owe „ciosy odnalezione w murze absydy” uznaje autor za relikw „budowli romańskiej zapewne sakralnej, jedenastowiecznej,” wykorzystany przy odbudowie kościoła po zniszczeniach Muskaty.”¹⁴

d) „... znani krakowscy archeolodzy sądzą nawet, że na wzgórzu, którego część zajmuje kościół, był rycerski gródek.”¹⁵

e) Ten ostatni cytat odwołuje się do badań prowadzonych w 1990 roku przez współpracowników Tomasza Węclawowicza, który stwierdził: „Prawdopodobnie są to wtórnie użyte ciosy licowe muru o wątku *petit appareil* pierwotnego kościoła **ewentualnie innej, nie znanej nam, romańskiej budowli.**”¹⁶

Widzimy więc, że T. Węclawowicz wypowiada się na temat lokalizacji pierwszego kościółka **niewiele mniej stanowczo** niż inni naukowcy i wyraża pogląd alternatywny.

Mamy więc dwie hipotezy niezgodne ze sobą, określające odkryte ciosy jako relikw nieznanego nam budowli romańskiej lub jako relikw budowli romańskiej, zapewne sakralnej.

Może w tej sytuacji należałoby się przychylić do hipotezy o istnieniu na pagórku przykościelnym „gródka rycerskiego”?

¹² Jerzy Rajman *Średniowieczny Giebułtów wieś rycerska z kościołem św. Idziego*. Kwartalnik Stowarzyszenia Korona Północna Krakowa 2014 nr 1. s.2

¹³ Tomasz Węclawowicz *Kościół św. Idziego w Giebułtowie w świetle źródeł pisanych i materialnych*. Wyd.: Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa. Biblioteka Krakowska nr 136. Kraków 1997

¹⁴ J. Rajman *op. cit.*

¹⁵ J. Rajman *op. cit.*

¹⁶ T. Węclawowicz. *ibidem*

Aby uzasadnić hipotezę o lokalizacji kościoła romańskiego z dala od cmentarzyska na „Polu pod Krzyżem” czyli w miejscu kościoła obecnego, przywołuje się następujący argument: „W jedenastowiecznej Polsce cmentarze budzące zabobonny lęk przed zmarłymi, zakładano w miejscach ustronnych, w pewnym oddaleniu, zwykle kilkaset metrów od skupisk osadniczych”.¹⁷

Kontrargumentem na to stwierdzenie są wyniki badań z 14 wczesnośredniowiecznych cmentarzysk w Małopolsce, z których 12 było założone obok kościoła.¹⁸

W poszukiwaniu motywacji dla wyboru Giebułtowa jako miejsca budowy kościoła sugeruje się niekiedy, że kościółek giebułtowski mógł być zlokalizowany w miejscu dawnego kultu pogańskiego.^{19, 20}

Jeśli mówimy o Giebułtowie z końca XI wieku, to trudno było by tam szukać śladów religii pogańskich, bowiem Małopolanie przyjęli chrześcijaństwo już w IX wieku, za czasów państwa Wiślan. To prawda, że było to chrześcijaństwo obrządku słowiańskiego, ale zostało przyjęte przez Wiślan sto lat wcześniej niż miało to miejsce w państwie Mieszka I. Jeden wiek wyprzedzenia pozwolił tu na stabilizację religijno-społeczną i dlatego w Małopolsce nie doszło do „reakcji pogańskiej”, jaka miała miejsce w Wielkopolsce w latach 30 i 40 XI wieku. W takiej sytuacji nie trzeba było „używać” budowy kościoła jako „narzędzia” do neutralizacji kultu pogańskiego, bo taki kult w Małopolsce pod koniec XI wieku, sto pięćdziesiąt lat po przyjęciu chrztu, był już prawie na pewno zapomniany. Natomiast wystąpienie tu śladów obrządku słowiańskiego było możliwe. I jeśli tak w istocie było, to budowę kościoła w Giebułtowie, należy wiązać z wdrażaniem przez arcybiskupa krakowskiego reform gregoriańskich, które zalecały ujednoczenie liturgii na wzór rzymski.²¹

4. Święty Idzi patronem Giebułtowa.

Przyjmuje się, że informacje o rosnącym kulcie świętego Idziego zostały przyniesione w nasze strony przez pątników pielgrzymujących do hiszpańskiego sanktuarium świętego Jakuba w Santiago de Compostela, którzy pod drodze do Hiszpanii wstępowali do Saint Gilles. Nasilenie tych pielgrzymek nastąpiło właśnie w przedziale wieków XI – XIV. Europa pokryła się wtedy siecią „Drogę świętego Jakuba”. Szlaki te stały się trwałym elementem kultury europejskiej. Na trasie głównego szlaku prowadzącego ze wschodniej Europy do Hiszpanii leżały, między innymi, takie miejscowości jak **Lwów, Kraków, Olkusz i Będzin**. Droga z Krakowa na Śląsk w owym czasie prowadziła przez Giebułtów i Ojców²² lub przez Modlnicę i Biały Kościół.

¹⁷ Mieczysław Rokosz. Średniowieczne dzieje kościoła św. Idziego w Giebułtowie. LAPIDES VIVENTES. Wyd. UJ Kraków 2005. s. 254

¹⁸ Helena Zoll Adamikowa ibidem

¹⁹ Paweł Pencakowski. *Św. Idzi w Giebułtowie*. Tygodnik Powszechny nr 52/1982

²⁰ Jerzy Rajman ibidem

²¹ Ks. Marian Banaszak *Historia Kościoła Katolickiego. Tom 2*. ATK Warszawa 1987

²² Antoni Pogan: Drogą św. Jakuba przez Giebułtów. PRZEGLĄD LOKALNY Nr 150 luty 2015

Kult świętego Idziego przynosili tu także kupcy przewożący olkuskie metale z krakowskiej giełdy do Paryża.

Mamy też sugestię o „benedyktyńskiej drodze”, którą kult św. Idziego mógł dotrzeć do Polski.²³

Tak więc **święty Idzi jest naszym patronem już od dziewięciu wieków**²⁴, chociaż parafię giebułtowską erygowano dopiero w XIII wieku, kiedy to papież Urban IV, którego pontyfikat trwał od 1261 do 1264 roku, ogłosił kanonizację opata Idziego.²⁵

Przypomnijmy, że ksiązę Władysław Herman panuje w latach 1080–1102, a po jego śmierci władzę obejmuje jego syn, siedemnastoletni Bolesław.

Niestety wybuchła wtedy wojna domowa między zwolennikami Bolesława a zwolennikami jego starszego, przyrodniego brata Zbigniewa. Wśród zwolenników Krzywoustego znalazł się jego dziadek, król Wratysław z Pragi. Ostatecznie Krzywousty samodzielnie utrzymał tron, a w historii Polski zapisał się jako władca wybitny, chociaż testament mu się „nie udał.” Jak wiadomo, w wyniku testamentu Bolesława, spisane go w roku 1138, Polska uległa rozbiciu dzielnicowemu. Spowodowało to rozpad państwa, ale także wrogie konflikty między spadkobiercami Krzywoustego.

4.1. Osoba fundatora kościoła z XI wieku.

W tradycji giebułtowskiej całe wieki przetrwała pamięć o fundatorze pierwszego kościoła jaki tu został zbudowany w XI wieku i dlatego imionami rodziców Bolesława Krzywoustego, **Władysława Hermana i Judyty**, nazwano dwie ulice w naszej wsi. Matka Bolesława **Judyta** była córką czeskiego króla Wratysława. Niestety Judyta umiera w połogu i Książę Władysław żeni się po raz drugi, a jego drugą żoną jest Judyta Maria, siostra niemieckiego cesarza i wdowa po królu węgierskim Salomonie.

Za **książęcą fundacją** kościoła opowiadają się także historycy Uniwersytetu Jagiellońskiego.²⁶ Można spotkać także przypuszczenie, że bezpośrednim fundatorem realizującym wolę księcia Władysława Hermana i finansującym budowę kościoła w Giebułtowie był prawdopodobnie arcybiskup krakowski Lambert III²⁷ lub biskup Czesław.²⁸

Spotyka się też pogląd, niestety nie udokumentowany, jakoby Władysław Herman nie był fundatorem kościoła giebułtowskiego, lecz fundatorami byli jego rycerze, dziedzice Giebułtowa²⁹: „Książę Władysław Herman na pewno nie był fundatorem kościoła w Giebułtowie.”³⁰

²³ Stanisław Bober : KULT ŚWIĘTEGO IDZIEGO W POLSCE W ŚWIETLE WEZWAŃ KOŚCIOŁÓW. Redakcja Wydawnictw Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego. Opole 2004.

²⁴ Paweł Pencakowski: Święty Idzi w Giebułtowiu. TYGODNIK POWSZECHNY NR 52, rocznik 1982. Oraz Paweł Pencakowski: Historia kościoła w Giebułtowiu. Kraków 1978 – 1979. Archiwum Państwowej Służby Ochrony Zabytków. Nr inwentarza 22.768/96

²⁵ S. Bober. *op. cit.* s. 52

²⁶ Mieczysław Rokosz *op. cit.* s. 253

²⁷ <http://www.diecezja.pl/archidiecezja/biskupi-krakowscy.html>

²⁸ P. Pencakowski *op. cit.*

²⁹ J. Rajman *op. cit.* s. 3

³⁰ J. Rajman *op. cit.* s. 2

Personalnie zapewne nie był, ale w konsekwencji zależności feudalnych sprawy tak stawiać nie można i należy pozostać przy tradycyjnym uznawaniu Władysława Hermana za tytularnego fundatora pierwszego kościoła w Giebułtowie. Wszak Jan Długosz zapisał: **„Potem książę polecił aby w całym Królestwie jego rycerze zakładali kościoły poświęcone również temu świętemu”**³¹

Ze względu na bliskość granicy ze Śląskiem, echa wielkiej polityki słyhać było także na pagórku między Prądnikiem a Sudotem. Z tego powodu sugeruje się istnienie „Gródka rycerskiego” w Giebułtowie.^{32,33,34}

Nieco poniżej, przy okazji omawiania zagadnienia „Wielkiej Drogi”, nazywanej także „Drogą Królewską”, przeanalizujemy szerzej ten temat.

5. Gospodarka i gospodarze w Giebułtowie.

5.1. Gospodarka Giebułtowa w XII wieku to, oprócz rolnictwa, także rzemiosło. Wydobywano tu kamień budowlany oraz produkowano kamienne żarna.³⁵

Można spotkać informacje, że od XIV wieku w Giebułtowie swoje dobra mieli mogiłscy Cystersi.³⁶ Natomiast w dokumentach z archiwum Opactwa Cysterskiego w Mogile zanotowano, że Cystersi posiadali swoje dobra w miejscowości Giebułtów, ale była to miejscowość o tej samej nazwie, lecz leżąca koło Miechowa w parafii Książ Wielki.³⁷

Swoje dobra miały w Giebułtowie także Siostry Klaryski. Później swoje majątki ziemskie miały tu również Siostry Wizytki. Jeszcze dziś, kilkadziesiąt hektarów jest ich własnością.

Siostry Klaryski uzyskały donacje w 1262 roku od Księcia Bolesława Wstydlwego, który dobrami wokół Skąły, sięgającymi prawdopodobnie aż do Giebułtowa, wywianował swoją siostrę Salomeę, klaryskę, później beatyfikowaną.

5.2. Pierwsi właściciele Giebułtowa.

„O pierwszym właścicielu Giebułtowa dowiadujemy się... dopiero w 1352 roku... był nim dziedzic Jan herbu Syrokomla, zastępca sędziego sądu ziemskiego krakowskiego. Zamienił on wówczas łąkę w Giebułtowie położoną nad rzeczką Bezden na znajdujące się wzgórze zwane Korzkiew.”³⁸ Trudno jest jednak zweryfikować tę informację bowiem rzeczony Jan Syrokomla był założycielem rezydencji obronnej w Korzkwi,³⁹ z którą sąsiedztwo terytorialne z Giebułtowem jest dosyć odległe.

³¹ Jan Długosz: Roczniki czyli Kronika sławnego Królestwa Polskiego. Księga 3.

³² J. Rajman op. cit. s. 4

³³ M. Rokosz op. cit. s. 257

³⁴ Tomasz Węclawowicz.

³⁵ R. Kański i T. Długosz op. cit. .

³⁶ J. Rajman. Op. cit. s 5

³⁷ Kazimierz Kaczmarczyk i Gerard Kowalski *Katalog archiwum opactwa cystersów w Mogile, poz. 81*. Wyd.: Sekcji Archiwalnej Krajowego Grona Konserwatorskiego w Krakowie. 1919 r. oraz Andrzej Wałkowski. *Skryptorium klasztoru cystersów w Mogile do końca XIII wieku*. Łódź 2009.

³⁸ J. Rajman op. cit. s6

³⁹ Piotr S. Szlezzynger: Zamek w Korzkwi i jego otoczenie. PROKSENA Kraków 2005

6. Giebułtowscy.

Aby zebrać dodatkowe informacje o dziedzicach Giebułtowa sięgnijmy po notatkę o Piotrze Giebułtowskim z Giebułtowa, znajdującą się w dokumencie z roku 1337.⁴⁰ Tenże Piotr „świadcował” przed sądem grodzkim w Krakowie, a sprawa dotyczyła roszczeń majątkowych. Ten trop okazuje się jednak niewiarygodny, bowiem w XIV członkowie rodu **Lisów** posiadali wprawdzie swoje dobra⁴¹ w kompleksie „giebułtowskim”, ale w tym, który leży w powiecie miechowskim. Opisywana w publikacji Błażeja Śliwińskiego genealogia rodu **Lisów** obejmuje dzieje tego rodu wywodzącego się z Krzelowa, z którego oddzieliła się linia Lisów Koziegłowskich. Wymieniony przez Śliwińskiego niejaki Krystyn herbu **Lis** był dziedzicem „Kompleksu Giebułtowskiego” w parafii Książ Wielki (powiat miechowski).

Z początkiem wieku XIV Giebułtów (podkrakowski) podlegał reorganizacji na „prawie niemieckim”⁴² i osiedlano tu osadników z Niemiec, z Flandrii i ze Śląska.

Jednym z tych osadników i właścicieli dóbr w Giebułtowie miał być niejaki Mikołaj herbu „Berszten”⁴³. Niemieckie pochodzenie tego herbu świadczy o tym, że Mikołaj przywędrował do Giebułtowa gdzieś z Zachodu Europy⁴⁴. Herb ten widnieje na płytach nagrobnych potomków owego Mikołaja, to znaczy Gabriela, Kaspara i Katarzyny Giebułtowskich, którzy zmarli w XVI i XVII wieku i zostali pochowani w podziemiach kościoła.

Kaspara Giebułtowskiego tytułuje się tam jako „potomka rodu Lis Giebułtowskich” ale jego tablicę nagrobną ozdobiono herbem „Berszten”.

Prof. Jerzy Rajman wymienił jednego z czternastowiecznych właścicieli Giebułtowa – Mikołaja ale piszącego się „Berszten”⁴⁵ z czego wynika, że tenże Mikołaj był protoplastą rodu Giebułtowskich w „naszym” Giebułtowie.

Natomiast wskazanie na pochodzenie Kaspra Giebułtowskiego z rodu Lisów świadczy o pokrewieństwie Giebułtowskich h. Berszten z Lisami ale zapewne przez linię żeńską lub inaczej – po kądzieli.

Podkreślenie pochodzenia Kaspara z rodu Lisów nobilitowało Giebułtowskich z „naszego” Giebułtowa bowiem z rodu Lisów pochodziło wielu wojewodów, doradców króla, sędziów, biskupów i kapłanów.

Wspomnieliśmy powyżej, że w XIV wieku właściciel dóbr giebułtowskich zdecydował o administracyjnej lokacji wsi Giebułtów na prawie niemieckim. Fragmenty śladów ówczesnego koncentrycznego wyznaczania granic łąń (działek) dla poszczególnych dzierżawców (osadników) można jeszcze dziś „odczytać” ze zdjęć satelitarnych naszej wsi.

W spisach inwentarzowych z lat 1389–1398 czytamy, że w Giebułtowie były dwie karczmy, młyn, majątki rycerskie i łąny chłopskie⁴⁶. Któryś z tych majątków rycerskich należał do

⁴⁰ F. Piekosiński: Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej św. Wacława. T. I Kraków 1874

⁴¹ Błażej Śliwiński: LISOWIE KRZELOWSCY W XIV – XV W. i ich Antenaci. WYD.: *Marpress*. Gdańsk 1993

⁴² J. Rajman *op. cit.* s. 5

⁴³ J. Rajman, *op.cit.* s. 6

⁴⁴ <https://pl.wikipedia.org/wiki/Berszten>, dostęp: 2015-10-23

⁴⁵ J. Rajman *op. cit.* s. 6

⁴⁶ Pencakowski *op. cit.* s. 13

Giebułtowskich, więc nie byli to ziemianie, ale wysokiej rangi oficjele na Wawelu, którzy wywodzili się z dawnego stanu rycerskiego.

W przewodniku po „Szlaku Orlich Gniazd” znajdujemy informacje o zamku w Mirowie koło Myszkowa. Ponieważ z pobliskich Koziegłów wywodzi się ród Lis Giebułtowskich poznajmy ciekawą notatkę o Lisach. Chodzi o zapis testamentowy Doroty Hińcza z Mirowa⁴⁷ na rzecz niejakiego **Jana z Giebułtowa**⁴⁸. Zapis ten pochodzi z roku 1487. (Podobno Jan musiał przejmować Mirów przy użyciu siły)⁴⁹.

W Spisie Kanoników Krakowskich można znaleźć kolejny ślad po Giebułtowskich. Figuruje tam nazwisko **Jan Giebułtowski z Giebułtowa...** Spis podaje orientacyjne lata Jego życia a to 1410-1455.⁵⁰ Jednak jest to Jan z Giebułtowa miechowskiego.

7. „Wielka Droga”⁵¹

Giebułtów leży u wylotu Doliny Ojcowskiej, która stanowi wrota do Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej. Dla Krakowa - jako stolicy księstwa senioralnego i stolicy państwa - rejon ten miał wyjątkowe znaczenie, bowiem tędy przebiegała „Droga Królewska”⁵². Ruiny strażnic i zamków strzegących tej drogi tworzą dziś turystyczny Szlak Orlich Gniazd. Te warownie miały osłaniać Kraków, szlaki handlowe prowadzące do stolicy, ludność tu zamieszkałą i państwowe szlaki administracyjne przed wypadami śląskich oddziałów zbrojnych. Później, już w czasach Rzeczypospolitej Szlacheckiej, Piotrków Trybunalski, Łęczycza i Nieszawa były miejscami sesji sejmowych i dlatego trasa z Krakowa do tych miejscowości miała co raz to większe znaczenie dla funkcjonowania naszego Państwa. Administracja królewska w dalszym ciągu dbała o spokój na tych drogach, zapewniając bezpieczne przemieszczanie się króla, urzędników i posłów jak też bezpieczne przesyłanie informacji. Dlatego droga z Krakowa przez Giebułtów, Ojców, Rabsztyn i Olkusz do Gniezna i Poznania była polskim odcinkiem europejskiej sieci „Dróg Królewskich”.

Wspominaliśmy już o pątnikach pielgrzymujących przez Giebułtów do sanktuarium świętego Jakuba. Na wiosnę 2013 roku, charakterystycznymi muszelkami, oznakowano przebiegającą przez teren naszej Gminy „Drogę świętego Jakuba”. Podano także odległość do Santiago de Compostella, która wynosi 3702 km.⁵³

Jak już wiemy, przez „antyczny” Giebułtów w okresie rzymskim przechodzili kupcy udający się nad Bałtyk po bursztyn.⁵⁴ Nieco później szedł tędy również Ibrahım ibn Jakub, w którego pamiętniku znajdujemy najstarszą wiadomość o Krakowie.

O wędrowcach rzymskich wiemy z wykopalisk odkrytych w Giebułtowie ale też w Modlnicy. Z tych odkryć możemy wnioskować, że po minięciu Krowodrzy i Łobzowa kupcy

⁴⁷ Robert Sypek: ZAMKI I OBIEKTY WAROWNE Jury Krakowsko Częstochowskiej. *Oficyna Wydawnicza Alma – Press. Warszawa 2005*

⁴⁸ <http://zamki.res.pl/mirow.htm>

⁴⁹ <http://www.zamkijurajskie.yoyo.pl/mirow.html>

⁵⁰ Andrzej Sykała. Genealogia Giebułtowskich. Zbiory rodzinne. Warszawa.

⁵¹ J.Rajman *op. cit.* s 5

⁵² Antoni Pogan: Droga Królewska przez Giebułtów. Przegląd Lokalny Nr 148 Listopad 2014

⁵³ Drogowskaz obok kościoła w Giebułtowie

⁵⁴ Antoni Pogan: Szlak Bursztynowy. PRZEGLĄD LOKALNY Nr 149 grudzień 2014

rymscy mogli wybrać albo drogę **przez Tonie** i, zbaczając nieco do Modlnicy, wędrowali dalej przez obecny Biały Kościół albo wybierali drogę **przez Pękowice**, Giebułtów, Ojców i Sułoszową. Na rozwidleniu tych dróg w Krakowie przy skrzyżowaniu ulicy Łokietka i Pachońskiego stoi okazały krzyż.

Obydwa trakty docierały do Olkusza, przy czym jest bardzo prawdopodobne, że pierwotnie z Giebułtowa skręcano do Szyce, na dalszy ciąg traktu według pierwszego wariantu. Jednak ta droga przez Szyce i Biały Kościół do Olkusza, chociaż krótsza, była wykorzystywana tylko do czasu, kiedy kupcy podróżowali pieszo lub wierzchem na koniach. O takim przebiegu drogi świadczy strażnica „Zamczysko Kluczwoda” koło Białego Kościoła, która strzegła użytkowników tego traktu. Kiedy z początkiem wieku XIV wprowadzono trację kołową, wędrowcy wybierali drogę przez Giebułtów i Ojców, gdyż była to trasa bez trudnych wzniesień, a zatem wygodniejsza. W tej sytuacji strażnica w Zamczysku Kluczwoda straciła rację bytu, a jej kasztelan, Jan Syrokomla, wybudował rezydencję obronną w Korzkwi i przejął obowiązek ochrony tego nowego szlaku⁵⁵. Po jakimś czasie, dalszy odcinek tego traktu doczekał się osłony ze strony zamków w Ojcowie, Pieskowej Skale, w Rabsztynie i Olkuszu.

Na początku wieku XI, za sprawą Bolesława Chrobrego szlak biegnący przez Giebułtów stał się polską „Drogą Królewską” włączoną do europejskiego ciągu dróg znajdujących się pod administracją królewską tego kraju, przez który „Droga” przebiegała.⁵⁶

Drogi królewskie Bolesława Chrobrego to trasa z Krakowa przez Olkusz, Śląsk, Wrocław, Kłodzko do Pragi albo z Krakowa przez Olkusz, do Gniezna i Poznania.

Państwowe znaczenie traktu biegnącego przez Giebułtów czyni hipotezę o istnieniu tu gródka rycerskiego znacznie bardziej prawdopodobną niż hipoteza o istnieniu pierwszego kościoła na miejscu kościoła obecnego.

8. Wiek XIV

Na przełomie wieków XIII i XIV pojawiły się w Polsce działania zjednoczeniowe. Wysiłki te podjęli książęta wielkopolscy Przemysław I i Przemysław II oraz książę kujawski Władysław Łokietek, ale tylko jemu się powiodło. Łokietek podejmując wysiłek zjednoczenia Polski musiał walczyć z Czechami, którzy okupowali nasz Kraj. Król czeski Wacław II wysuwał pewne prawne aspekty roszczeniowe do tronu polskiego. W oparciu o te przesłanki Wacław II, w roku 1300 koronował się w Gnieźnie na króla Polski. Na szczęście nie mógł użyć insygniów koronacyjnych Chrobrego gdyż książę wielkopolski Przemysław II zdołał je wcześniej wywieźć do Poznania. Papież Bonifacy VIII nie uznał tej koronacji, ale mimo to Wacław zajął Polskę a Łokietek musiał uchodzić z kraju, udając się do Rzymu z prośbą o wstawiennictwo papieża. Kiedy powrócił, ukrywał się w Ojcowie.

Natomiast Wacław umacniał swoją władzę, powołując na wysokie urzędy Czechów i Niemców. Jednym z „ludzi Wacława” był ziemczony Ślązak, biskup Jan Muskata, który

⁵⁵ Piotr S. Szlezynger: ZAMEK W KORZKWI i jego otoczenie. Wyd.: PROKSENA. Kraków 2005

⁵⁶ Paweł Jasienica POLSKA PIASTÓW

piastował, niestety w sposób niecny, godność arcybiskupa krakowskiego w latach 1294–1320⁵⁷. To właśnie biskup Muskata, podobnie jak świeccy zwolennicy Wacława, organizował zbrojne akcje wymierzone przeciwko Łokietkowi i jego zwolennikom. **Jego obwinia się o ograbienie i spalenie kilku kościołów, w tym także kościoła w Giebułtowie.** Zniszczenia dotyczyły zapewne tych miejscowości, gdzie proboszczowie i ludność stawali po stronie Władysława Łokietka.

W wyniku walk polsko-czeskich drewniany kościół w Giebułtowie spłonął między rokiem 1306 a 1308, tak jak wiele kościołów z tamtej epoki.⁵⁸

Informację o tym nieszczęściu zanotował arcybiskup gnieźnieński Jakub Świnka, który na prośbę Łokietka przybył do Krakowa i prowadził dochodzenia w sprawie wspomnianych działań biskupa Muskaty oraz organizował odbudowę krakowskiej administracji kościelnej⁵⁹. Łokietek usunął biskupa Muskatę z Krakowa, ale ten osiadłszy na zamku Lipowiec w Babicach dalej organizował zbrojne wypady na zachodnią Małopolskę.⁶⁰

Za czasów króla Władysława Łokietka, nie później niż w latach **1325–1327**⁶¹ **zbudowano w Giebułtowie nowy**, drewniany kościół - na miejscu obecnego. Co do tej lokalizacji zdania wszystkich omawianych opinii są zgodne ale już na temat materiału z jakiego kościół był zbudowany zdania te są rozbieżne.

Arcybiskupami krakowskimi byli wtedy biskup Nankier (1320-1326) oraz biskup Jan III Grot (1326-1347) i to ktoś z tych biskupów był fundatorem „kościola gotyckiego” w Giebułtowie, bowiem przeważały tu majątki kościelne, będące w dyspozycji arcybiskupów krakowskich. Ponieważ dobra kościelne były lennami feudalnymi nadawanymi biskupom przez króla, dlatego więc Władysława Łokietka powinniśmy uznać za nominalnego fundatora naszego kościoła. Wszak to ówczesni Giebułtowianie zasłużyli na wdzięczność króla Władysława za pomoc, jakiej mu udzielali podczas gdy ukrywał się w Ojcowie.

Czternastowieczny kościół w Giebułtowie był zbudowany wyłącznie z drewna. Takie bowiem informacje podaje Jan Długosz⁶² jak i kardynał Jerzy Radziwiłł⁶³, którzy opisali ten kościółek jako drewniany. Taki pogląd wyznaje też prof. Mieczysław Rokosz.⁶⁴

Spotykamy także tezy przyjmujące dwojaki charakter tej konstrukcji, a mianowicie murowo-drewniany.^{65,66} Czy jest jednak możliwe aby Kronikarz **się mylił?**

Natomiast bezdyskusyjną jest teza o lokalizacji kościoła z XIV wieku: **kościół ten stał tu gdzie stoi kościół obecny**, a świadczy o tym krypta grobowa pozostała po tej budowli.

⁵⁷ Ibidem

⁵⁸ M. Rokosz: *ŚREDNIOWIECZNE DZIEJE KOŚCIOŁA ŚW. Idziego w Giebułtowie*. Lapidés Viventes. Wyd. : UJ

⁵⁹ S. Bober *op. cit.* s 101

⁶⁰ Paweł Jasienica. *Polska Piastów*

⁶¹ J. Ptaśnik ; *MONUMENTA POLONIAE VATICANA. ACTA CAMERAE APOSTOLICAE. T. I –II. Kraków 1913*

⁶² Jan Długosz *LIBER BENEFICIORUM*

⁶³ S. Bober *op. cit.* s 101

⁶⁴ M. Rokosz *op. cit.* s 255

⁶⁵ J. Rajman *op. cit.* s 2

⁶⁶ T. Węclawowicz *op. cit.* s 62

W sprawie struktury materiałowej tej budowli nie ma wątpliwości dr Wacław Pencakowski, który uważa, że był to kościół drewniany. Wyrwykowe badania archeologiczne z roku 1990⁶⁷ na zewnętrznych ścianach prezbiterium niestety nie zostały zakończone naukowym sprawozdaniem i dlatego nie są one całkowicie przekonywujące.

Według opinii M. Rokosza obecne prezbiterium może być pozostałością po kościele z roku 1325, chociaż jest to opinia wyrażona w trybie przypuszczającym⁶⁸. Natomiast w kolejnym zdaniu czytamy nieco odmienną opinię: „Zapewne też z tego **drewnianego kościoła** pochodzi wspomniana już figura Matki Boskiej Bolesnej ...”⁶⁹

Konieczne są dodatkowe badania archeologiczne poszerzone o opinie historyków sztuki ale już teraz możemy się posłużyć analizą historii budowy kaplicy św. Anny. Wzajemne relacje między kaplicą a prezbiterium dostarczają bowiem dodatkowych argumentów dla rozsądzenia problemu struktury materiałowej kościoła gotyckiego. Tę analizę przeprowadzimy opisując kościół obecny.

9. Wiek XVI i XVII.

9.1. W roku 1598 naszą parafię wizytuje kardynał Jerzy Radziwiłł, który w protokole powizytacyjnym zapisał, że w Giebułtowie mamy „**kościół drewniany, cmentarz ogrodzony, dzwonnice i kostnicę na cmentarzu**. W kościele jest **malowany strop, trzy ołtarze z obrazami, krucyfiks na belce tęczowej i trzy dzwony – dwa na dzwonnicy i jeden na sygnaturce**”⁷⁰. Biskup Radziwiłł zwrócił uwagę na dobry stan budowli, dlatego więc już dwa lata później podjęto budowę nowego, murowanego kościoła, takiego jaki dziś cieszy nasze oczy? Stało się tak z powodu groźby zawalenia się budowli i dlatego zdecydowano o rozebraniu budowli. Czyżby dwa lata wcześniej groźba taka nie była widoczna, a może między rokiem 1598 a 1600 wystąpiły w Giebułtowie jakieś gwałtowne zjawiska meteorologiczne na przykład huragan?

Z informacji jakie podaje tablica erekcyjna umieszczona nad południowym wejściem do kościoła wynika, że nasz dzisiejszy kościół to świątynia konsekrowana w roku 1604.⁷¹

Z czasem pojawiła się jeszcze hipoteza o rozbudowie kościoła. Hipoteza ta zakłada, że obecne prezbiterium jest pozostałością kościoła gotyckiego. Zdaniem zwolenników tej hipotezy, za „rozbudową” ma przemawiać gotycki strop kaplicy świętej Anny, który swoją konstrukcją odbiega od stropów nad nawą główną. Podkreśla się też obecność innych motywów pochodzących z gotyku, a mianowicie schodkowane ściany szczytowe oraz laski dwudzielnych okrągłych okien nad ołtarzem.

Ta hipoteza jest uznawana przez prof. J. Rajmana, który uważa, że poprzedni kościół miał murowane prezbiterium⁷², do którego dobudowano nawę i tak to pozostało do dziś.

⁶⁷ T. Węclawowicz *op. cit.* s 62

⁶⁸ M. Rokosz *op. cit.* s 256

⁶⁹ M. Rokosz *op. cit.* s 255

⁷⁰ S. Bober *op. cit.* s 101

⁷¹ Katalog Zabytków Sztuki w Polsce. Tom I. Zeszyt 6. Powiat Krakowski. Józef Lepiarczyk. Pod redakcją Jerzego Szablowskiego

⁷² J. Rajman *op. cit.* s 2

Jest też opinia odmienna: „Z tego to kościoła pozostały między innymi wspomniane już grobowe kamienie Oraczewskich i Giebułtowskich z XV i XVI wieku. ... Zapewne też z tego **drewnianego kościoła** pochodzi wspomniana już figura Matki Boskiej Bolesnej i prosta, kamienna kropielnica, dziś na zewnątrz, przy kruchcie południowej”.⁷³

Natomiast tezę o zbudowaniu obecnego kościoła, murowanego w całości wraz z towarzyszącą mu kaplicą, w latach 1600-1604 wyznaje dr Paweł Pencakowski.⁷⁴

Jak na razie możemy się posłużyć zeznaniami wykonawców remontu posadzki w prezbiterium wraz z wejściem do krypty grobowej z roku 2000. Z tych zeznań wynika, że przęsła łuku jaki oddziela prezbiterium od kaplicy św. Anny opierają się na autonomicznych przyczółkach, a więc zarówno prezbiterium jak i kaplica są zintegrowanymi budowlami siedemnastowiecznymi.

Historia wprowadzenia kultu św. Anny w Giebułtowie wyjaśnia wzajemne relacje między prezbiterium i kaplicą poświęconą tej świętej Osobie. Aby jednak skorzystać z tego argumentu, należy przytoczyć genezę kaplicy św. Anny. Opieramy się tu na fakcie przeniesienia kultu świętej Anny z Krakowa do Giebułtowa przez kogoś z giebułtowskich plebanów, którzy każdorazowo byli proboszczami kolegiaty św. Anny w Krakowie.

Pierwszy kościół pod wezwaniem tej Świętej został zbudowany w Krakowie dopiero pod koniec wieku XIV, to jest po otwarciu Akademii Krakowskiej przez Kazimierza Wielkiego.⁷⁵

Wynika z tego, że kaplica św. Anny w Giebułtowie mogła zostać zbudowana dopiero na przełomie wieku XIV i XV lub w początkach wieku XV a więc jako dobudówka do istniejącego już od roku 1325 prezbiterium. Gdyby to prezbiterium było murowane to wykucie przejścia pod wspomnianym łukiem byłoby konieczne, a śladów tego zabiegu jednak nie znajdujemy. Mamy więc dowód na to, że kościół giebułtowski, w kształcie jaki dziś oglądamy, został zbudowany w całości w latach 1600–1604. Równocześnie jest to także dowód na tezę o całkowicie drewnianej konstrukcji kościoła poprzedniego, to znaczy gotyckiego.

9.2. Z inskrypcji umieszczonej nad portalem południowym naszego kościoła dowiadujemy się, iż ówczesnym plebanem w Giebułtowie jest doktor filozofii Sebastian Nagrodio, profesor Akademii Krakowskiej i proboszcz Kolegiaty świętej Anny w Krakowie. Niektóre tłumaczenia zamieniają słowo *Nagrodio* na Nagrodzieniec jako miejsce urodzenia profesora Sebastiana. Jednak według dokumentu *Liber Promotionum* znajdującego się w Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego dr Sebastian „pisał się” **Sebastian Nagrodio Sieradiensis Pauli**. Wiemy więc, że pochodził z Sieradza i był synem Pawła.

⁷³ M. Rokosz *op. cit.* s 255

⁷⁴ Paweł Pencakowski: *Recepcja dzieł dawnej sztuki i pamiątek przeszłości w Diecezji Krakowskiej w epoce kontrreformacji*. Studia i materiały Wydz. Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki ASP. Wydawnictwo ASP. Kraków 2009. Sygnatura Biblioteki Uniwersytetu Papieskiego JP II – K5.3.11./14:18

⁷⁵ Jan Samek: *Uniwersytecka Kolegiata Św. Anny w Krakowie*. Kraków 2000 r.

Przegląd dziejów krakowskiej kolegiaty św. Anny wskazuje, że kaplica giebułtowska, odnotowana przez Jana Długosza była dobudowana do już istniejącego kościoła gotyckiego. Znaczyłoby to, że pleban Sebastian kontynuował w Giebułtowie kult Babci Jezusa.

Na inskrypcji południowego portalu, oprócz imienia plebana zapisano także nazwisko ówczesnego biskupa krakowskiego Bernarda Maciejowskiego, który dokonał konsekracji naszego kościoła w 1604 roku oraz nazwisko panującego w okresie budowy kościoła, króla – Zygmunta III Wazy, który był synem króla szwedzkiego Jana III Wazy i Katarzyny Jagiellonki, a więc był wnukiem Zygmunta Starego. Zygmunt był zatem Jagiellonem „*po kądzieli*”, co było decydującym atutem podczas jego elekcji z roku 1587, kiedy to został wybrany na króla Polski i Litwy.

Zygmunt był także następcą tronu w swojej ojczyźnie i po śmierci ojca Jana III Wazy w roku 1592 koronował się na **króla szwedzkiego**. Koronę szwedzką nosił do roku 1599 kiedy to abdykował. Przypomnijmy, że dla ułatwienia podróży do Szwecji i na Litwę, król Zygmunt przeniósł stolicę Polski z Krakowa do Warszawy i tam panował aż do śmierci to jest do roku 1632.

Jest jeszcze jedna ciekawostka związana z **brakiem pewnej informacji** na tablicy erekcyjnej. Otóż na tej tablicy łatwo można zobaczyć dwa puste wiersze gdzie prawdopodobnie figurowało nazwisko fundatorów: Jakuba Tomaszewskiego⁷⁶ herbu „Bończa” i jego żony Barbary herbu „Szreniawa”. Jeśli Tomaszewski fundował giebułtowski kościół i czynił to jako pokutę za jakieś ciężkie grzechy to jego potomkowie mogli uznać, że już czas aby niepochlebne informacje o ich przodku usunąć. Takie jest prawdopodobne wyjaśnienie tej „korekty”.

Te dane historyczne możemy uzupełnić jeszcze informacjami zamieszczonymi na płytach nagrobnych jakie dziś znajdują się na ścianie kruchty południowej. Jedna z nich to epitafium ś.p. Kaspara, potomka rodu **Lis Giebułtowskich**, tytułowanego jako „Collator” czyli dobroczyńca tutejszego kościoła. Kaspar zmarł w 1623 roku. Druga płyta to epitafium ś.p. Barbary z Ujazdu Giebułtowskiej, żony Kaspara, zmarłej 21 listopada 1595 roku.

Ponieważ Giebułtowscy dzierżawili w Giebułtowie niewielki majątek rycerski to zapewne nie byli w stanie finansować budowy i dlatego nie można ich uznać za fundatorów kościoła. Na płycie z grobu Kaspara wypisano także nazwisko rodowe jego matki: **Podliodowska de Przitik**. Miasteczko Przytyk leży w powiecie radomskim. W roku 1570 w tymże Przytyku odbył się ślub Jana Kochanowskiego i Doroty Podliodowskiej. Barbara i Dorota nie były jednak siostrami, ale kuzynkami.

Obok wspomnianych wyżej płyt, na ścianie kruchty umieszczono jeszcze płytę z grobu Gabriela Giebułtowskiego zmarłego w roku 1557, który był ojcem Kaspara. Czwarta płyta pochodzi z grobu Katarzyny Giebułtowskiej, zmarłej w roku 1610. Katarzyna była córką Kaspara i Barbary, a wyszła za mąż za Wawrzyńca Pawęckiego z Owczarów. Wawrzyniec Pawęcki był komornikiem granicznym krakowskim i proszowickim⁷⁷. (*Komornik graniczny to geodeta sądowy z uprawnieniami do wyznaczania granic nieruchomości, szczególnie granic*

⁷⁶ Kasper Niesiecki S. J. *Herbarz Polski*. Wyd. J. N. Bobrowicz w Lipsku roku 1842

⁷⁷ Inskrypcja na płycie nagrobnej ś. p. Katarzyny

spornych.)

Na wspomnianym epitafium Kaspara wypisano, że jest on potomkiem rodu **Lis Giebułtowskich**, ozdabiając równocześnie tę tablicę herbem „Berszten”. Na płytach nagrobnych Gabriela i Katarzyny są wyryte także herby „Berszten”.⁷⁸ Przerwywając narrację tematu podstawowego, zacytujmy opinie Mistrza Wincentego Kadłubka⁷⁹: „... często tu wspomniani mężowie, biskup Pełka i komes Mikołaj, piastujący godność wojewody, z niektórymi dostojnikami biorą na siebie staranie o Rzeczpospolitą, zarząd jej powierzając zdolnym i zaufanym urzędnikom.”⁸⁰ Z komentarza jakim *Kronikę Polską* opatrzył jej tłumacz dowiadujemy się, że Mikołaj i Getko to byli bracia Lisowie. A to wyjaśnia dlaczego w inskrypcji na płycie z grobu Kaspra podkreślono jego pokrewieństwo ze sławnym i wpływowym rodem Lisów.

Małżonkowie Kasper i Barbara byli ostatnimi Giebułtowskimi w Giebułtowie bowiem wieczysta dzierżawa (?) ich niewielkiego majątku mogła być dziedziczona wyłącznie przez potomków męskich, a Kasper i Barbara mieli tylko dwie córki.

Według Herbarza Nasieckiego, budowę kościoła finansowali Jakub Tomaszewski⁸¹ herbu „Bończa” i jego żona Barbara herbu „Szreniawa”. Natomiast pomocy miał im udzielać Jan Kucharski – dziedzic Modlnicy. Budowa miała więc kilku sponsorów. Ale dlaczego w majątku Giebułtowskich kościół fundowali dziedzice sąsiednich posiadłości? Kilka wierszy powyżej postawiono hipotezę próbującą wyjaśnić tę zagadkę. Natomiast Kucharski nabył Modlnicę dopiero w 1610 roku, a więc mógł fundować jedynie polichromię kościoła.

Mówi się, że dwie figury na zwieńczeniu zachodniego portalu to sylwetki Tomaszewskiego i Kucharskiego. Natomiast herby Tomaszewskiego i jego żony, występujące dwukrotnie na fasadzie kościoła, zdają się podkreślać wiodącą i chyba wyłączną rolę tych małżonków przy budowie kościoła.

10 .Wiek XVIII.

10.1. Protokół z wizytacji **biskupa Michała Kunickiego z roku 1727** wylicza wspomniane wcześniej cztery ołtarze, a to: Matki Boskiej Częstochowskiej, jako ołtarz główny, Świętej Anny jako boczny w kaplicy oraz ołtarze Jezusa Ukrzyżowanego i Świętego Idziego, jako ołtarze boczne w nawie głównej. Wyliczono jeszcze dwa konfesjonały i „trybunę muzyczną z organami”. W protokole zwrócono także uwagę na potrzebę otoczenia opieką własności parafialnej na „**Polu pod krzyżem**”. Z tej informacji wynika, że miejsce to było ważne dla parafii. Skoro więc taki przekaz trwał jeszcze w XVIII, wieku to właśnie dlatego, że miejsce to było poświęcone stojącym tam przed wiekami kościołem, a nie cmentarzem, bo nikt wtedy nie wiedział o cmentarzysku sprzed kilkunastu stuleci, odkrytym dopiero w XX wieku.

⁷⁸ <https://pl.wikipedia.org/wiki/Berszten>, dostęp: 2015-10-23

⁷⁹ Mistrza Wincentego KRONIKA POLSKA. Tłumaczyli Kazimierz Abgarowicz i Brygida Kürbis. Wstęp i komentarz napisała Brygida Kürbis. P. W. N. Warszawa 1974

Wstęp do Mistrza Wincentego KRONIKA POLSKA. Tłumaczyli Kazimierz Abgarowicz i Brygida Kürbis. Wstęp i komentarz napisała Brygida Kürbis. P. W. N. Warszawa 1974

⁸⁰ Mistrza Wincentego KRONIKA POLSKA. ibidem

⁸¹ K. Niesiecki *op. cit.*

Zapis biskupa Kunickiego stanowi uwiarygodnienie hipotezy, która mówi, że w rejonie „Pola pod Krzyżem” stał kościół. Podkreślmy, że jest to tylko uzasadniony wniosek, a nie stwierdzenie wprost faktu istnienia pierwszego kościoła na „Polu pod Krzyżem”. Ta przesłanka jest jednak odrzucana przez prof. Rajmana, bowiem w „*Notce bibliograficznej*” pisze, że: nie ma w zachowanych z XVIII w. protokołach wizytacji parafii Giebułtów żadnego zapisu wskazującego na tradycję o pierwszym kościele w miejscu „Pod krzyżem”.⁸² W protokole biskupa Michała mówi się także o drewnianej kruchcie od południa, o dzwonnicy i kostnicy. Obecna, murowana kruchta południowa powstała w połowie wieku XIX. Potwierdziły to badania archeologiczno architektoniczne, które w roku 1990 prowadzili dr Z. Pianowski i mgr Janusz Firlet.⁸³

Druga wizytacja biskupa Kunickiego, z roku 1748 wspomina, że z lewej strony ołtarza pod posadzką, wykonaną z kamienia i cegły, znajduje się krypta z grobowcami.

W roku 1760 podczas swojej wizytacji biskup książę Michał Jerzy Poniatowski (*brat króla Stanisława Augusta, a w latach 1785–1794 arcybiskup gnieźnieński oraz prymas Polski i Litwy*) zwraca uwagę na ponury stan budynku kościoła i na zniszczoną zakrystię.

10.2. Kordony zaborów.

Nasza miejscowość leży na pograniczu wpływów byłych mocarstw ościennych, które w XVIII wieku dokonały rozbiorów naszej Ojczyzny.

Podczas I rozbioru Polski w 1772 roku Austria zajęła tereny południowej części Małopolski do linii górnej Wisły. Lewobrzeżny Kraków, a więc i Giebułtów pozostały jeszcze przez 23 lata w wolnej Polsce.

W marcu 1794 roku wybucha Powstanie Kościuszkowskie. Sztab Insurekcji miał swoją siedzibę w posiadłościach Wodzickich w Białym Prądniku, w odległości około 10 km od Giebułtowa. Ponieważ koncentracja wojsk kościuszkowskich odbywała się w pobliskim Bosutowie więc prawie na pewno w kościuszkowskich oddziałach Kosynierów znalazło się kilku mieszkańców naszej wsi

W trakcie trzeciego rozbioru Polski,⁸⁴ (1795) tereny północnej części Małopolski a więc i Kraków z Giebułtowem, Ziemia Kielecka i wschodnia części Mazowsza, aż po linię Bugu, znalazły się pod okupacją austriacką.

11. Wiek XIX.

11.1. W roku 1807 Napoleon, z części ziem zaboru austriackiego tworzy Księstwo Warszawskie. Jego północna granica biegnie linią Bugu, środkowej Wisły i Pilicy, a granica zachodnia od Pilicy dalej na południe do rejonu Olkusza i do rzeki Przemszy, a dalej do górnej Wisły. Tak więc Giebułtów znalazł się w granicach Księstwa Warszawskiego.

W roku 1809 nastąpiła inwazja Austrii na Księstwo Warszawskie i Giebułtów epizodycznie został znowu zajęty przez Austrię. Dzięki bohaterskiej postawie wojska polskiego pod wodzą

⁸² J. Rajman *op. cit.*

⁸³ T. Węclawowicz *op. cit.* s 62

⁸⁴ Stefan Kieniewicz: HISTORIA POLSKI 1795 – 1918. PWN 1983

księcia Józefa Poniatowskiego w bitwie pod Raszynem, Austriacy ponoszą porażkę. Kontrofensywa Polaków pozwala przyłączyć do Księstwa tereny między Bugiem a Pilicą - z Lublinem, Zamościem oraz z Sandomierzem i Krakowem. Tak więc w roku 1809 Giebułtów znalazł się ponownie w granicach Księstwa Warszawskiego, które dotrwało do roku 1815. Na Kongresie Wiedeńskim, państwa koalicji antynapoleońskiej utworzyły Królestwo Kongresowe, a w jego południowej części Wolne Miasto Kraków. Północna granica Wolnego Miasta Krakowa, w rejonie naszej wsi, biegła wzdłuż brzegów Prądnika a częściowo leżała na wysokim jego brzegu i przebiegała obok dzisiejszego boiska piłkarskiego. W Szycach do niedawna hotel nazywał się *Granica*, a sąsiedni przysiółek to *Komora*. Nazwa ta pochodzi od komory celnej na granicy zaboru rosyjskiego i austriackiego. Obydwie komory (posterunki celne) – rosyjska i austriacka stoją tam do dziś. W komorze rosyjskiej mamy ośrodek zdrowia i aptekę a komora austriacka jest zamieszkała.

Od przysiółka Hamernia granica biegła dalej na północ obejmując Brzozówkę i Garlicę a następnie na wschód, gdzie koło Miechowa, w rejonie serpentyn drogowych na drodze krajowej nr 7 stała kolejna komora celna.

W roku 1846 w Wolnym Mieście Krakowie wybucha, skierowane przeciw zaborcy, zbrojne powstanie, które zostaje krwawo stłumione, a Austria likwiduje autonomię Miasta i jego obszar (wraz z Giebułtowem) wciela do Cesarstwa.

Mimo niespokojnych czasów, w roku 1848 (w Europie trwa **Wiosna Ludów**) w naszym kościele przebudowano kruchtę i przeniesiono do niej wspomniane wyżej 4 płyty nagrobne z krypty pod prezbiterium. Piąta płyta została wyjęta z posadzki i umieszczona na ścianie południowej pod chórem. Skasowano także wtedy piętro nad zakrystią i przebudowano zachodnią ścianę szczytową kościoła.

Podczas budowania nowej kruchty, piękny portal z południowej ściany kościoła został przeniesiony na południową ścianę obecnej kruchty.

11.2. Dla podkreślenia uczuć patriotycznych naszych przodków i okolicznej ludności trzeba przypomnijmy jeszcze dziewiętnastowieczne Powstania - Listopadowe i Styczniowe, bowiem wydarzenia te pozostawiły ślady w naszej okolicy. W Szycach do dziś stoi pomnik- mogiła Powstańców Styczniowych, a na cmentarzu w Modlnicy znajduje się grób dowódcy jednego z oddziałów powstańczych⁸⁵. Natomiast w sąsiedniej Hamerni produkowano broń dla powstańców kościuszkowskich, Listopadowych i Styczniowych.

Jednym z Powstańców Styczniowych walczących w naszej okolicy był francuski oficer, Franciszek Rochebrune, który z ochotników zwerbowanych w okolicach Ojcowa, tworzy elitarny oddział powstańczy pod nazwą **Żuawi śmierci**. Dewizą tego oddziału, w sile około 400 żołnierzy, było hasło: „**zwyciężyć albo zginąć**”. Czy wśród żuawów byli Powstańcy pochodzący miejscowości naszej Gminy ?

W naszych okolicach walczył także inny oddział złożony z obcokrajowców sympatyzujących z polskimi powstańcami i z naszą Ojczyzną. Dnia 4 marca 1863 roku w Pieskowej Skale oddział ten stoczył krwawą bitwę z Rosjanami. Zginęło wtedy 23 Powstańców. Poległ także dowódca

⁸⁵ <http://www.wielka-wies.pl>

oddziału, Andriej Potebnia i spoczął obok swoich żołnierzy w zbiorowej mogile na cmentarzu w Skale.

Według spisu przeprowadzonego w roku 1869 Giebułtów liczył 508 mieszkańców z czego w Giebułtowie 373 a w Trojadynie 135 osób.⁸⁶

11.3. W drugiej połowie XIX wieku zaogniły się stosunki między Caratem a Cesarstwem Austriackim, głównie na skutek rywalizacji o wpływy na Półwyspie Bałkańskim. Skutki tego widać do dziś w naszej okolicy. Austriacy fortyfikują wtedy otoczenie Krakowa budując forty i odwachy. Najbliżej nas leżą forty *Pękowice, Zielonki i Marszowiec*. Przy drodze „Na Zielonki” możemy także oglądać ciekawy, ceglany „Czerwony Most”. Na szczęście podczas I Wojny Światowej w rejonie Krakowa nie toczono walk i umocnienia te nie były wykorzystywane i przez to uniknęliśmy zniszczeń wojennych.

Natomiast nie uniknęli tragedii ci z naszych Rodaków, którzy musieli walczyć po różnych stronach frontu. Austria i Rosja walczyły bowiem we wrogich koalicjach a zatem mogło się zdarzyć, że żołnierz w rosyjskim mundurze a pochodzący z Wielkiej Wsi strzelał do żołnierza w mundurze austriackim, rodem z Giebułtowa lub z Modlnicy.

Były jeszcze inne tragiczne wydarzenia związane z udziałem naszych przodków w I Wojnie Światowej. Dziadek jednej z naszych sąsiadek pan Wincenty Tomasik był wcielony do armii austriackiej i w walkach na froncie wschodnim w 1915 roku dostał się do niewoli rosyjskiej i został wywieziony na Syberię. W roku 1917 w Rosji wybuchła krwawa rewolucja bolszewicka a pan Wincenty dopiero po kilku latach szczęśliwie zdołał powrócić do Giebułtowa.

Jak pamiętamy w roku 1918 Polska odzyskała niepodległość.

12. Wiek XX.

12.1. W okresie II Wojny Światowej działał w naszych okolicach Batalion *Skala* Armii Krajowej. Na krakowskich Azorach jedną z ulic nazwano imieniem tego Batalionu. Był tu także oddział Batalionów Chłopskich.

W roku 1943 okupanci zabrali dwa dzwony z naszej dzwonnicy, z których metal, po ich przetopieniu, został wykorzystany w niemieckim przemyśle zbrojeniowym.

12.2. Wspominając tragiczne wydarzenia pierwszej połowy XX wieku, przypomnijmy o generale Janie Karczu, którego imieniem nazwano jedną z ulic Giebułtowa. Generał Jan Karcz urodził się w Modlnicy w 1892 roku. Krótką notkę biograficzną zamieszczono w artykule o historii Modlnicy.

12.3. Niewielkie gospodarstwa chłopskie w Giebułtowie były bardzo rozdrobnione a większość ziemi uprawnej należała do Zakonu Sióstr Wizytek. Tym majątkiem zarządzał dzierżawca, który mieszkał w małym dworku, stojącym do dziś.

W latach trzydziestych, jeden z dzierżawców majątku Sióstr Wizytek zainstalował wodociąg dla dworu i dla obory. Wodę pobierano z naturalnej „studni krasowej”, znajdującej się w dolinie potoku Robota - Sudoł. Tę studnię nazywa się „bezdno”. Pompy podające wodę do dworu napędzane były wiatrakiem.

⁸⁶ Patrz przypis 6 (Sulimirski)

Po drugiej wojnie światowej kraj nasz znalazł się w strefie wpływów sowieckich, co skutkowało rewolucją ustrojową, w wyniku czego majątki zakonne upaństwowiono, a folwark przekazano na rzecz PGR a potem na rzecz tak zwanego „Oddziału Zaopatrzenia Rolniczego”, który należał do PKP. Energię elektryczną doprowadzono do Giebułtowa w roku 1953.

Na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych ubiegłego wieku, część ziemi zwrócono Siostrom Wizytkom a część przeznaczono pod budowę szkół rolniczych i internatu. Opuszczony przez dzierżawców dawny ich dworek pochodzący z XIX wieku został zaniedbany. Nie jest to zabytek wysokiej klasy ale jednak jeden z nielicznych już świadków historii. Podobnie zaniedbano drewniany budynek gospodarczy przy plebanii i murowany budynek posterunku policyjnego przy ulicy Topolowej, pochodzący z końca XVIII wieku.

13. Dodatek.

13.1 Ochotnicza Straż Pożarna w Giebułtowie⁸⁷ powstała w roku 1892, po tym jak w Zabierzowie wybuchł wielki pożar, a w akcji ratunkowej obok jednostek OSP z okolicznych miejscowości, z Giebułtowa przyjechała **tylko żandarmeria**. To wydarzenie zmobilizowało mieszkańców do zorganizowania drużyny przeciwpożarowej, która szybko zdobyła sobie sympatię otoczenia. Nie mamy kroniki z tego okresu, ale wiemy, że OSP w Giebułtowie przetrwała kataklizmy obu wojen światowych i co ciekawe oparła się próbom destrukcyjnym, jakie podejmowały władze Polski Ludowej. Jest to warte podkreślenia bowiem w sąsiednich wsiach, w okresie PRL działalność drużyn strażackich bardzo osłabła a nawet zanikła.

13.2. Budynek Szkoły Powszechnej pochodzący z wieku XIX w roku 2012 został przebudowany na Budynek Wielofunkcyjny, gdzie znajduje się świetlica, sala bankietowa, przedszkole i boksy garażowe dla wozów bojowych Ochotniczej Straży Pożarnej.

13.3. Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych - patrz: <http://zspgiebultow.edupage.org/>

***Uwaga:** Przy opracowywaniu notatek o historii miejscowości naszej Gminy trzeba było zdefiniować pojęcie granicy czasowej w „Historii miejscowości”. Autorzy i redaktorzy przedmiotowej strony uznali, że wydarzenia z okresu II wojny światowej i ewentualnie bardzo ważne wydarzenia z kilku lat po wojnie, zasługujące na szczególną uwagę, będą taką granicą zamykającą przedmiotowe artykuły. Aby jednak wydarzenia młodsze nie poszły w zapomnienie będziemy zachęcać drużyny OSP, lokalne kluby i zespoły artystyczne aby zapisywały miejscowe kroniki i umieszczały je na swoich stronach Web lub (albo także) starały się publikować je na łamach „Nowego Przeglądu – Lokalnego miesięcznika”*

⁸⁷ STRAŻACY KRAKOWA I Ziemi Krakowskiej. Red.: Stanisław Bukowiec. Agencja Wydawnicza „Palindrom” Bochnia 2010

13.4. Przywołajmy tu jeszcze ciekawe nazwy wsi i przysiółków położonych wokół Giebułtowa: „Odrębne jeszcze w XV wieku wsie: Wikmanowice, Kowalików, Bezdeń – zostały wchłonięte przez rozprzestrzeniający się Giebułtów, przy czym pierwsza zmieniła nazwę na Trojadyn (dziś część Giebułtowa), a dwie pozostałe nazwy zanikły. ... Bezdeń brała nazwę od źródła – wywierzyska i potoku płynącego z góry przez Giebułtów. Nazwa świadczy o obfitym niegdyś nurcie tego zanikającego dziś ponika zwanego Robota, a w dolnym biegu – Sudół.”⁸⁸

Powyzsza uwaga o źródle – wywierzysku „Bezдно” nie jest ścisła, gdyż z publikacji traktujących o zagadnieniach hydrogeologicznych⁸⁹ możemy się dowiedzieć, że nasze **Bezдно** (gwarowo „przezдно”) nie jest źródłem, lecz rzadkim zjawiskiem krasowym o naukowej nazwie „studnia krasowa”. „Studnia” ta może sięgać głębiej niż sto metrów i rzeczywiście została napełniona wodami potoku Sudół. Studnia sięga do bogatych, głębinowych pokładów wodnych, które nie dają **bezдно** właściwości studni artezyjskiej, a więc nie dostarczają wód podziemnych na powierzchnię. Studnia napełniła się wodami potoku ale od tego czasu wód powierzchniowych już nie pobiera. W tej sytuacji nazwa „ponik” jako potoczek wypływający ze źródła nie ma uzasadnienia.

Notatkę sporządził: *Antoni Pogan*

Giebułtów 29.01.2016

⁸⁸ M. Rokosz *op. cit.*

⁸⁹ encyklopedia.pwn.pl/haslo/studnia-krasowa;3980770.html